Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Piątek, dnia 9 kwietnia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-138, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 96

Ku-Klux-Klan działa



Rasistowska organizacja Ku-Klux-Klan, która w południowych stanach USA skupiła w swych szeregach licznych Amerykanów, ludzi bardzo często z wyższym wykształceniem i na wysokich stanowiskach otwarcie nawołuje do dyskryminacji Murzynów i do „lynchu".

W tym samym czasie, gdy Ku-Klux-Klan cieszy się prawie zupełną swobodą działania, prez. Truman poucza narody świata o wolnościach obywatelskich i równości wszystkich ras...

Manewry imperialistów amerykańskich wokół Włoch

USA sięgają po Sycylię?

Waszyngton traktuje Włochy jako przyszłą kolonię amerykańską — stwierdza „Unita"

RZYM (PAP). Prasa demokratyczna protestuje przeciwko cynicznym deklaracjom kierownika wywiadu amerykańskiego Donovana na posiedzeniu komitetu dla spraw sycylijskich, odbytym w Nowym Jorku. Oświadczył on, że „bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych wymaga, by Sycylia stała się w przyszłości drugą Maltą", ponieważ stanowi ona centralny punkt strategiczny na Morzu Śródziemnym.

Komitet przedstawił Departamentowi Stanu rezolucję, w której podkreśla się znaczenie strategiczne, jakie Sycylia przedstawia dla Stanów Zjednoczonych. Rezolucja znalazła pełne poparcie podsekretarza stanu Lovetta.

„Unita" omawiając komentarze prasy rządowej na ten temat pisze: „Propaganda rządu chrześcijańskiej demokracji doszła do takiego stopnia cynizmu, że nie cofa się przed wyraźnym uznaniem dla tej deklaracji amerykańskiej, mimo że deklaracja ta odsłania cele planu Marshalla w odniesieniu do Włoch oraz traktuje nasze państwo jako przyszłą kolonię amerykańską".

Według „Avanti", deklaracja Donovana pozostaje w związku z próbami amerykańskimi sformowania militarnego bloku na Morzu Śródziemnym.

Huragan w płd. Francji

PARYŻ (PAP). Z Marsylii donoszą, że silny huragan nawiedził południowe wybrzeże Francji zmuszając znajdujące się na morzu statki do pospiesznego schronienia się w najbliższych portach. Huragan wyrządził najcięższe szkody w Marsylii i okolicach, ponadto zaś pozostawił dotkliwe ślady na całej Rivierze aż po Monte Carlo.

Ostry protest do rządu ateńskiego

Grecy uprowadzili 4 żołnierzy bułgarskich

SOFIA (PAP) Rząd bułgarski za pośrednictwem sekretariatu ONZ przesłał rządowi greckiemu protest w sprawie incydentu granicznego.

Nota protestacyjna stwierdza, że w dniu 4 kwietnia oddział złożony z około 100 żołnierzy i żandarmów greckich, uprowadził na wyspie Gornija na rzece Maricy 4 żołnierzy bułgarskiej straży granicznej. Poza tym oddział grecki oddał szereg strzałów z karabinów maszynowych do chłopów bułgarskich pracujących w polu. Nota rządu bułgarskiego domaga się: 1) natychmiastowego zwolnienia bułgarskich strażników granicznych, 2) ukarania winnych oraz podjęcia odpowiednich kroków w celu nie dopuszczenia do powtarzania się podobnych incydentów.

Nota podkreśla, że w razie niezadośćuczynienia tym żądaniom, rząd bułgarski będzie musiał zastosować represje.

Administrator pomocy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Jak donosi waszyngtoński korespondent „New York Times" prezydent Truman mianował Paula Hoffmana na stanowisko administratora współpracy gospodarczej w ramach planu Marshalla. Hoffman jest przewodniczącym komitetu rozwoju gospodarczego oraz członkiem komitetu prezydenta do spraw pomocy dla zagranicy.

Trzeci dzień procesu kata Pomorza

Forster planował pucz już w marcu 1939 r.

Likwidacja opozycji. Przemyt broni i amunicji. „Order za każdego zabitego Polaka". Zbrodnie i tchórzostwo. Zatarg między Forsterem a Greiserem

GDAŃSK (tel. wł.). W trzecim dniu procesu przeciwko Albertowi Forsterowi zeznawał świadek Rudolf Gamm, b. przywódca Deutsche Nationale Volkspartei. Świadek daje przykłady bezwzględnej walki hitlerowców z partiami opozycyjnymi w Gdańsku.

Terror sięgał najwyższego stopnia napięcia. Na świadka nie zawahano się dwukrotnie dokonać morderczego zamachu. Wszystkie drogi uważano za dobre, które prowadziły do likwidacji działaczy opozycyjnych. Już w 1935 r. Forster za pośrednictwem swego aparatu partyjnego opanował władzę administracyjną Gdańska, oraz przy pomocy partii i władz przygotowywał wcielenie Gdańska do Rzeszy i prowadził stopniowo do likwidacji opozycji.

Forster brał również udział w przygotowaniach Gdańska do agresji wojennej. Przemyt broni i amunicji odbywał się wszystkimi drogami lądowymi i wodnymi. Rozpętano propagandę antypolską, rozsiewano w sposób podburzający wieści o rzekomych prześladowaniach volksdeutschów w Polsce i przygotowywano społeczeństwo niemieckie Gdańska do krwawego odwetu na Polakach. W przeddzień wybuchu wojny, ówczesny prezydent senatu Greiser, jeździł od placówki do placówki granicznej i nawoływał: „Godzina rozstrzygnięcia nadeszła, strzelajcie dobrze! Za każdego zabitego Polaka dostaniecie order!" Pierwszego września 1939 r. o świcie pancernik Schleswig-Holstein otworzył ogień na Westerplatte i równocześnie rozpoczęła się martyrologia narodu polskiego w Gdańsku. Działy się sceny okropne. Zdaniem moim — stwierdza dalej świadek — Forster nie może być odpowiedzialny za wszystkie okrucieństwa popełniane przez gestapo, ale muszę stwierdzić, że o wszystkich tych okrucieństwach wiedział jak najdokładniej i przeciwko nim nie protestował. Nadto z jego winy zginęło pod gruzami Gdańska 25.000 osób, spośród ludności cywilnej. Będąc komisarzem obrony Gdańska w 1945 r. Forster nie nakazał ewakuacji miasta, natomiast generałów, którzy wypowiadali się za zaprzestaniem walki, wysłał do Berlina, gdzie zostali rozstrzelani. Jako gauleiter miał rozkaz zwyciężyć albo polec. Nie wykonał ani jednego, ani drugiego rozkazu, natomiast samolotem opuścił Hel pod pretekstem sprowadzenia z Danii okrętów ewakuacyjnych.

W tym miejscu prokurator Cyprian składa Trybunałowi dokument, z którego wynika, że w marcu 1939 r. planowany był przez Forstera pucz w Gdańsku. Dowiedział się o tym Greiser, który wyjechał do Berlina i spowodował tam cofnięcie tego kroku stwierdzając, że w razie puczu wojska polskie natychmiast obsadzą teren Wolnego Miasta Gdańska. Na tym tle powstał ostry zatarg między Forsterem a Greiserem, dla złagodzenia którego musiał przyjeżdżać do Gdańska sam Himmler.

Forster wezwany do złożenia wyjaśnienia oświadcza, że o niedoszłym puczu nic nie wie, i że o zamachu takim nie było mowy. W toku wyjaśnień Forstera dochodzi do ostrego dialogu między świadkiem a oskarżonym. M. in. twierdzi, że generałowie, o których mówi świadek nie zostali rozstrzelani, lecz znajdują się w niewoli radzieckiej.

W odpowiedzi na wyjaśnienia oskarżonego św. Gamm kategorycznie stwierdza, iż dowiedział się od dr Wenesiegera, szefa gestapo w Gdańsku, że generałowie Specht i Weiss po przybyciu do Berlina zostali rozstrzelani.

Faszyści włoscy prowokują

RZYM (PR). W ub. niedzielę przybyła do Cremony grupa faszystów, licząca około 50 ludzi. Gdy prowokacyjne zachowanie się faszystów zwróciło na siebie uwagę policji, zaczęli oni się wygrażać policji bronią, w rezultacie czego policja aresztowała awanturników. Jak się okazało, faszyści ci byli dawniej członkami SS.

Pomnik Hitlera w Warszawie chciał wybudować ambasador Lipski z „wdzięczności" za zlikwidowanie Żydów

MOSKWA (PAP). Tajne dokumenty, opublikowane przez Zw. Radziecki, a pochodzące z archiwum niemieckiego, ujawniają rolę dyplomacji sanacyjnej w przygotowaniu drugiej wojny światowej.

W raportach z września 1938 r. ambasador Lipski donosi Beckowi o swoich rozmowach z Hitlerem, Göringem i Ribbentropem. Każda z tych rozmów odzwierciedla coraz bardziej zacieśniającą się współpracę sanacji z agresywną polityką Trzeciej Rzeszy. Lipski uzgadniał w Berlinie szczegóły napaści na Czechosłowację, sprawę wspólnej granicy polsko-węgierskiej, sprawę ewentualnej akcji przeciwko Zw. Radzieckiemu itd.

Charakterystyczne jest, że gdy Lipski spróbował poruszyć sprawę Gdańska, Hitler wykręcił się, stwierdzając, że ma on projekt autostrady poprzez terytorium Polski, ale projektu tego nie będzie na razie forsował. Gdy Hitler oświadczył że ma myśl „rozwiązania" problemu żydowskiego drogą wysłania przez Niemcy wspólnie z Polską, Węgrami i Rumunią Żydów do kolonii, Lipski powiedział dosłownie: „Jeżeli to zostanie zrealizowane, to my zbudujemy Panu przepiękny pomnik w Warszawie."

Traktat fińsko-radziecki został podpisany w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) W ub. wtorek został podpisany w Moskwie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Zw. Radzieckim i Finlandią. Klauzule traktatu przewidują, że Finlandia będzie broniła swego terytorium, jeżeli zostanie zaatakowana przez Niemcy lub przez jakiekolwiek państwo sprzymierzone z Niemcami, lub gdyby jedno z tych państw zagrażało Związkowi Radzieckiemu poprzez Finlandię. Zw. Radziecki zobowiązuje się dostarczyć wszelkiej potrzebnej pomocy na podstawie wzajemnego porozumienia. Żadne z kontrahentów nie zawrze żadnego sojuszu ani też nie weźmie udziału w żadnej koalicji, która byłaby skierowana przeciwko jednemu z umawiających się państw, natomiast obie strony będą ze sobą współpracowały w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Oba państwa zobowiązały się do wzajemnego respektowania swej niezależności i suwerenności.

Traktat podpisał z ramienia Zw. Radzieckiego min. Mołotow, a ze strony Finlandii premier Pekkala. Obecny był przy tym akcie generalissimus Stalin.

Dziennikarze polscy w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Delegacja dziennikarzy polskich, złożona z 9 osób, uczestniczyła we wtorek w uroczystościach z okazji 600-ej rocznicy uniwersytetu Karola w Pradze. Po południu dziennikarze polscy byli podejmowani przez ministra rolnictwa Durisa, a następnie zwiedzili studia filmowe w Pradze. W środę rano dziennikarze polscy opuścili Pragę dla zwiedzania prowincji.

Taylor u Papieża

RZYM (PAP). Specjalny wysłannik prezydenta USA — Taylor — podczas prywatnej audiencji u Papieża wręczył mu list odręczny Trumana. Według przewidywań, Taylor zabawi w Rzymie do czasu wyborów. Koła amerykańskie przyznają, że misja Taylora we Włoszech pozostaje w związku z wyborami. Taylor interesuje się kampanią przedwyborczą stronnictw włoskich, podlegających wpływom amerykańskim. Jak słychać, Taylor ma skoordynować akcje tych partii z działalnością Watykanu.

** W PORCIE LONDYŃSKIM rozpoczęło strajk 7.000 robotników dokowych, wskutek czego zostało unieruchomionych około 50 statków.

Już w 1935 roku prowadził Forster przygotowania do wojny

Zeznania pierwszych świadków w procesie kata Pomorza

GDAŃSK (w). Proces Alberta Forstera przed N. T. N. wywołuje coraz większe zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa gdańskiego. Codziennie sala teatru jest wypełniona do ostatniego miejsca, a nieprzeliczone tłumy gromadzą się przed głośnikami, które zostały zainstalowane przed gmachem sądowym.

Jako pierwszy z powołanych świadków zeznawał p. Alojzy Pilarczyk, księgarz z zawodu, od długich lat osiadły w Gdańsku. Daje liczne przykłady nieustannych szykan stosowanych względem kupców gdańskich narodowości polskiej. W dalszych zeznaniach stwierdza, że Forster przybył do Gdańska bez majątku a później stał się b. bogatym człowiekiem. Było to w związku z przechodzeniem obiektów pożydowskich i skonfiskowanych majątków polskich, na własność wyższych oficerów SS.

„ORDER ALBERTA I"

W 1939 r. było objawem nagminnym, że w polskich sklepach i warsztatach rzemieślniczych zjawiali się tzw. „zelleleiterzy" którzy na rozkaz partii spisywali mienie polskie, mające następnie ulec konfiskacie. Do gorliwej służby w tym zakresie Forster zachęcał swych podwładnych i obiecywał im nagrody. Rzeczywiście po przeprowadzonym zamachu w Gdańsku otrzymywali oni ordery ufundowane przez oskarżonego, pod nazwą „Krzyż Gdański". Krzyż ten był popularnie zwany „orderem Alberta I".

DWIE INSPEKCJE W STUTTHOFIE

W związku z oświadczeniem Forstera, że nie bywał w Stutthofie N. T. N. postanowił przesłuchać w charakterze świadka min. Kazimierza Rusinka. Min. Rusinek oświadczył: „Przebywałem jako więzień w Stutthofie od marca 1941 r. do października tegoż roku i w tym czasie byłem świadkiem 2-ch przyjazdów Forstera do tego obozu koncentracyjnego. W związku z jego pobytem, utrwaliły mi się takie fakty: podczas wizyty w lipcu, komenda obozu zarządziła apel wszystkich więźniów. Przed frontem naszych kolumn ustawione zostały załogi 2-ch internowanych sowieckich statków handlowych, liczące 70—80 osób. Na rozkaz Forstera wywołano z szeregu kpt. Borysa, którego Forster zapytał, czy widział Stalina, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, rzucił sarkastyczną uwagę: niech żałuje, bo go już nigdy nie zobaczy. W 3 dni po wyjeździe Forstera spośród internowanych pozostało przy życiu 6—7 marynarzy. Wszystkich pozostałych rozstrzelano w obozie. Drugi pobyt Forstera w Stutthofie w połowie września upamiętnił się tym, że został wezwany do kancelarii obozowej p. Szyler, jeden z kierowników PKP w Gdańsku, a nazajutrz po odjeździe Forstera został powieszony w obozie. Nie ulegało dla nas wątpliwości, że do obu egzekucji, przyczynił się oskarżony".

Św. dr Zygmunt Moczyński, wielokrotny poseł do sejmu gdańskiego, obecnie dyr. Giełdy Zbożowo - Towarowej w Gdańsku, opowiada o pierwszych krokach Forstera, na stanowisku gauleitera gdańskiego. W pierwszej akcji wyborczej, jego partia zdobyła 12 000 głosów, choć liczyła tylko tysiąc członków. Wytłumaczyć sobie to można masowym napływem Niemców z głębi Rzeszy, którym z łatwością nadawano obywatelstwo gdańskie, natomiast Polakom odmawiano praw obywateli gdańskich. Od 1926 r. ani jeden Polak nie otrzymał takiego obywatelstwa. Świadek twierdzi kategorycznie, że SS podlegało Forsterowi. Na dowód wyjątkowego stanowiska, jakie oskarżony zajmował w przedwojennej hierarchii niemieckiej, świadek przytacza fakt, że Greiser usiłował wydobyć z archiwum policji politycznej akta personalne Forstera, lecz ich nie znalazł, gdyż prawdopodobnie znajdowały się w Berlinie, natomiast znalazł swoją teczkę, obficie wypełnioną różnymi doniesieniami.

DWIE PANCERKI

Dr Moczyński oświadcza kategorycznie, że Forster brał udział w przygotowaniach wojennych na terenie Gdańska. Już w 1935 r. pokazywał on swym zaufanym 2 pancerki w koszarach we Wrzeszczu. Aczkolwiek pokaz ten był pilnie strzeżony, to jednak nie uszedł uwagi czujnych oczu polskich. 1. 10. 38 r. rozpoczęto rekrutację volksdeutschów z terenów polskich, dla wzmocnienia gdańskiej Heimwehry i wówczas omyłkowo wywieszono na koszarach flagę Wehrmachtu, zresztą tę samą, którą zatknięto, na maszcie po zdobyciu Westerplatte.

Kolonie państw europejskich dla Stanów Zjednoczonych?

Zakulisowa gra Waszyngtonu na konferencji panamerykańskiej w Bogocie

NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu konferencji panamerykańskiej w Bogocie przedstawiciel Meksyku zaproponował aby Stany Zjednoczone przejęły na okres 99 lat kolonie państw europejskich na półkuli zachodniej. Delegat Meksyku usiłował dowieść, że przekazanie tych kolonii USA wzmocni rzekomo obronę półkuli zachodniej.

Delegat Venezueli w wygłoszonym przemówieniu podkreślił, że Venezuela nie rezygnuje z prawa wysunięcia roszczeń terytorialnych do terytoriów, pozostających dziś pod zarządem kolonialnym, a które niegdyś znajdowały się w orbicie jej wpływów. Dał on do zrozumienia, że Venezuela zastrzega sobie prawo wysunięcia żądań do co najmniej części obszarów ościennych w Gujanie, chociaż formalnie akcja taka nie została jeszcze podjęta. Fakt istnienia kolonii państw europejskich na półkuli zachodniej podważa wiarę państw Ameryki Łacińskiej w system panamerykański.

Znów noty w sprawie Triestu

LONDYN (PAP). Jak donosi z Belgradu Agencja Reutera ambasadorowie W. Brytanii i Stanów Zjedn. złożyli rządowi jugosłowiańskiemu noty, których treść nie została ujawniona. Słychać jednak, że noty dotyczą zagadnienia Triestu oraz incydentów, jakie wydarzyły się ostatnio na terytorium triesteńskim.

Pielgrzymka do Kalisza

KALISZ (W). Pod protektoratem Prymasa Polski J. E. ks. kardynała dr Augusta Hlonda odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 bm. pielgrzymka do św. Józefa Kaliskiego, byłych więźniów w Dachau, którzy już w obozie koncentracyjnym w Dachau ślubowali odbycie tej pielgrzymki.

Pątnicy pragnący zapewnić sobie mieszkanie winni zgłosić ten zamiar pod adresem J. E. ks. biskupa Korszyńskiego we Włocławku. Inni którzy z uwagi na zmieniony termin pielgrzymki nie wezmą w niej udziału proszeni są również o zawiadomienie o tym ks. biskupa Korszyńskiego.

Uczestnicy ślubowania biorący udział w pielgrzymce otrzymają w Kaliszu karty uczestnictwa ze szczegółowym programem pielgrzymki, ze wskazaniem miejsca zamieszkania, czasu i miejsca Mszy św. itp. Księża proszeni są o zabranie ze sobą komży i stuły biało-fioletowej.

Protest Polski w sprawie Kopfa

LONDYN (PAP). Przedstawiciel Polski w komisji dla spraw zbrodni wojennych zaprotestował przeciwko decyzji komisji o skreśleniu Kopfa z list przestępców wojennych.

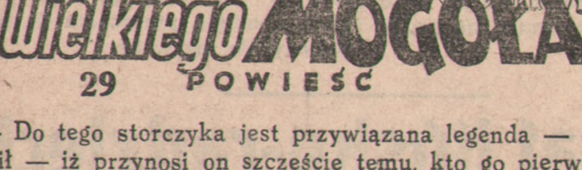
Niezależnie od decyzji komisji rząd polski zastrzega sobie prawo podtrzymywania skargi przeciwko Kopfowi przed właściwymi władzami międzyalianckimi.

Dziennikarze polscy

w szeregach bojowników o pokój

POZNAŃ (m) Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP na swoim końcowym posiedzeniu — po szczegółowej dyskusji na komisjach i na plenum — uchwalił szereg rezolucyj, m. in. wyraził swą solidarność ze stanowiskiem delegacji polskiej na konferencji ONZ w sprawie wolności prasy i informacji oraz rezolucję w sprawie utrudniania pracy dziennikarzy polskich przez nieudzielanie im wiz wjazdowych do niektórych krajów zachodnich. Poza tym Zarząd Główny przyjął uchwałę w sprawie nowego, wiodącego do zjednoczenia etapu ruchu robotniczego oraz zaakceptował tezy w sprawie kształcenia dziennikarskiego, przyjął uchwałę dot. utworzenia funduszu pośmiertnego dla dziennikarzy oraz szereg innych uchwał o charakterze organizacyjnym i zawodowym.

Zjazd bardzo sprawnie zorganizował zarząd oddziału wielkopolskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP z prezesem red. Henrykiem Śmigielskim na czele.



29 POWIEŚĆ

— Do tego storczyka jest przywiązana legenda — objaśnił — iż przynosi on szczęście temu, kto go pierwszy raz w życiu ogląda.

— Ja właśnie pierwszy raz w mym życiu kwiat ten oglądam — uśmiechnęła się Stadnicka. — Czy sądzisz, książę, że kwiat ten powinien mi przynieść szczęście?

— Niezawodnie, pani — przytaknął. — Trzeba wierzyć. że szczęście do nas przyjdzie, trzeba chcieć, aby ono przyszło, a na pewno życzenie się spełni.

— Czy pan wierzy w szczęście?

— Owszem, ale zależy, co kto z ludzi za szczęście uznaje.

— No, na przykład pan, jakby pan określił szczęście ludzkie?

— Ja? Będę się zapewne różnił w pojęciu o szczęściu z panią. Wyznanie moje nakazuje mi szczęścia szukać nie w tym życiu doczesnym, ale po śmierci. Definicje na ten temat doskonale wyraził sławny poeta perski Omar Khayam w przecudnych swoich Rubajyatach. Czy taki np. czterowiersz Omara:

Więc pójdź! Zostawmy mędrców na gawędzie!
Nie masz pewnego nic, krom biegu życia,
kwiat więdnie jeno raz, kiedy umiera;
wszystko jest inne szaleństwem i kłamstwem —

nie powiada wyraźnie, iż w tym życiu nie warto ani definiować, ani nawet szukać szczęścia? Wszystko tu jest szaleństwem i kłamstwem! Prawda jest gdzie indziej. Aby ją więc zdobyć, należy do niej dążyć, pragnąć i wierzyć, że ona istnieje i będzie kiedyś naszym udziałem.

— O jakimże zatem szczęściu myślisz, książę, mówiąc, iż kwiat ów, który raczyłeś mi podarować, szczęście przynosi?

— O szczęściu prawdziwym. Być może, że pani zazna go jeszcze tutaj, na ziemi, co nie jest wykluczone. Proszę pragnąć takiego szczęścia, jakie dla pani może być najlepsze i wierzyć, że ono do niej przyjdzie.

Lila uśmiechnęła się na te wywody. Nie bardzo trafiały jej one do przekonania, gdyż umysł jej nie mógł się dostroić do pojęć tego człowieka Wschodu.

Tego dnia spędzili razem około pół godziny. Nazajutrz z rana do mieszkania jej aja Sona wniosła kilka koszów wspaniałego kwiecia, którego woń w jednej chwili wypełniła wszystkie izby, jakby nagle rozlano na podłogach wszystkich pokoi wielkie ilości najsubtelniejszych perfum.

Lila śmiała się i tegoż jeszcze dnia, opisując mężowi poznanie i sylwetkę nizama z Hajderabadu, donosiła Jerzemu: „Właśnie co tylko wniesiono do mojego mieszkania kosze kwiecia. Ach, gdybyś ty wiedział, kochanie, jakie zapachy one roztaczają! Ambra niknie zupełnie wobec nich. A jakie cudne są te kwiaty! Pierwszy raz w życiu na własne oczy oglądam to, co nawet w marzeniach mogło się wydać nierealne".

W dwa dni później znowu jakby przypadkowo spotkali się oboje w ogrodzie botanicznym i rozmawiali przez blisko godzinę o Europie, kulturze zachodu i wschodu, Indiach, ich przeszłości, teraźniejszości i przyszłości i pewnie sami nawet nie spostrzegli, jak sympatia ich wzajemna wzrosła po tej drugiej rozmowie i zbliżenie stało się większe.

Kiedy wieczorem tego dnia opowiadała o tej przechadzce Ożogowi, ten spochmurniał i nie odpowiedział ciekawymi pytaniami, jak się tego spodziewała Lila. Przeciwnie, był pochmurny, jakiś mroczny i zamyślony. Nie uszło to uwagi Stadnickiej, więc spytała go o przyczynę tego naburmuszenia.

— Nie jest dobrze, aby pani co pewien czas spotykała się z tym człowiekiem.

— Dlaczego?

— Mam co do niego narazie tylko niejasne podejrzenie i byłoby dobrze, gdyby i pani zachowała należytą rezerwę. Człowiekowi Wschodu nigdy nie należy wierzyć, nawet wtedy, gdy mahometanin przysięga na brodę Proroka Mahometa, a buddysta leje wodę z Gangesu na rękę i czyni to samo. Ludzie ci, o najzupełniej odmiennej psychice od nas, inaczej pojmują wiele rzeczy. I tak np. to, co dla człowieka białego w każdym wypadku będzie niemoralnością, kolorowy rozmaicie będzie definiował. Jeżeli będzie chodziło o człowieka jednej z nim kasty, nazwie to niemoralnością, jeżeli zaś dotyczyć będzie białego, nazwie to sprytem.

— Nie pojmuję. O cóż pan podejrzewa tego sympatycznego nizama?

— Sam jeszcze nie mam żadnego podejrzenia. Lecz już dzisiaj budzi się we mnie nieufność do niego i jakaś dziwna obawa, której nie rozumiem wprawdzie dobrze, ale w którą wierzę.

— Przecież to pan sam doradzał mi, abym się zgodziła na poznanie tego nababa! Teraz znowu budzi się w panu nieufność do tego człowieka. Czy ma mu pan co do zarzucenia? Czy nie jest dość inteligentny i dobrze towarzysko ułożony?

— Tego mu nie zarzucam, ale lepiej będzie w każdym razie mieć się na ostrożności. Nie zapominajmy, że znajdujemy się w sercu Wschodu, gdzie dziwy i tajemnicze zjawiska należą do codziennych widowisk.

Słowa Ożoga, mimo ich początkowego bagatelizowania, zapadły jednak głęboko w serce Lili. Myślała o tym wszystkim długo w noc i skutkiem tego sen ją odbiegł. Zasnęła dopiero nad ranem. Zanim wyszła z łóżka, znowu w jej mieszkaniu zjawiły się kosze z kwiatami. Świeże, skropione rosą nocną, błyszczącą, jak najurokliwsze perełki, pachnące wszystkimi wońiami ziemi, upojne.

Równocześnie z kwiatami przyszedł liścik od Rani z Gandalu z zapytaniem, czy piękna lady nie zechciałaby wybrać się nazajutrz w okolicę na wycieczkę, którą urządza nizam Asafa Jan.

„Okolica Simli jest tak piękna — pisała Rani — i posiada tyle zabytków starożytności, że warto ją zobaczyć, skoro jest się już tutaj. Będzie mi bardzo miło, jeżeli szanowna lady przyjmie zaproszenie i da znak, iż się zgadza. Wszystko, cokolwiek w tej podróży jest potrzebne, jest przygotowane. Wystarczy włożyć na siebie lekki przewiewny kostium sportowy, aby być gotową do drogi".

LIST Z WROCŁAWIA

Przedziwna miłość

(Korespondencja własna IKP)

Wrocław, w kwietniu.

Wrocław choruje na wyraźny kompleks niższości. Mieszkańcom jego zawsze zdaje się, że są krzywdzeni „przez czynniki stołeczne" i całą Polskę centralną. Że cała Polska niemal od ust im wszystko zabiera, pozostawiając wzamian wiązkę nieobowiązujących słów, kilka klepnięć po ramieniu i frazesów o roli pionierów.

Broń Boże powiedzieć takiemu, że przeniesiono z Wrocławia jakikolwiek urząd, czy też zlikwidowano taką czy inną placówkę. Że zamknięto kilka sklepów spekulanckich. Zaraz podniesie larum o „oficjalnym szabrze", zaraz będzie podejrzewał, że jutro wywiozą z Wrocławia Odrę, a pojutrze poduszkę spod jego głowy.

Wrocławianie, to naród okropnie zachłanny i zazdrosny. Ale przy tym wszystkim biczujący siebie przy każdej okazji, jak to zwykle bywa z ludźmi, którzy wszystko pragnęliby ulepszyć, którzy są chorobliwie przeczuleni na punkcie własnych braków.

I tak nie było większych kpiarzy z tylokrotnie odwlekanej Wystawy Ziem Odzyskanych. Widziałem ludzi, którzy z szatańskim grymasem na ustach mówili jak najgłośniej, aby ich słyszał cały tramwaj:

— A nie mówiłem? U nas we Wrocławiu to zawsze tak. Bałagan, panie dzieju. Pewno Halę Ludową do Warszawy wywiozą.

Widziałem innych, którzy naigrawali się nad leżącą niezmiennie od dwu lat cegłą na środku jezdni:

— Że też nie znajdzie się ani jedna lebiega, aby z tą cegłą porządek zrobić. Skandal na całą Polskę. Kark można złamać. Gdzieindziej, toby jej już dawno nie było: ale we Wrocławiu? Będzie leżeć jeszcze ze dwa lata. — Poczem odchodził, pozostawiwszy cegłę na swoim starym miejscu,

Wrocławianie są niemiłosiernie zgryźliwi, gdy idzie o własne miasto.

— Panie — mówił do mnie starszy ojciec rodziny o zaczerwienionym zlekka nosie — czy pan widział gdziekolwiek tylu pijaków, co tutaj? Ulicą spokojnie nie przejdziesz, panny uszy muszą zatykać. Wieczorem, a już szczególnie w sobotę Sodoma i Gomora. Cały tramwaj zatacza się od węgła do muru.

— Albo ten Awag — dorzucał przy innej okazji drugi — budują, oszklili, a termin już dawno minął.

— Albo ten teatr — burczał inny — zawsze musi o kwadrans później zaczynać. A ludzie w czasie przedstawienia niemożebne rzeczy uskuteczniają. Na ten przykład: szeleszczą, jedzą, wchodzą i wychodzą. Panowie nierzadko w płaszczach, choć garderoba do dyspozycji stoi.

I tak dalej i tak ciągle. Zgryźliwy uśmiech, jadowity wzrok, nieufność. Podejrzenie. Co drugie słowo: Lipa.

— U nas we Wrocławiu — zaczyna każdy, ale o dziwo — śladem innych lokalnych patriotów nie chwali swego miasta, ale gani. W przeraźliwy sposób gani. Upaja się własną krytyką. On by zawsze wszystko lepiej, dokładniej, czyściej. On by szybciej. Właśnie on.

Razi Wrocławian każda cegła, każda ruina, każda zawalona ściana. Denerwują się na niewywiezione w porę śmiecie, na elektrownię, że raz na ostatki pozwoliła sobie odpocząć, na Radę Miejską. Burczą na brudną wodę w Odrze. Psy wieszają na wrocławskim klimacie, obwiniając, rzecz oczywista, za to wszystko wojewodę.

Trwało to dość długo. Aż raz, na ulicy innego, równie zrujnowanego miasta spotkałem grupkę ludzi. Stali, zwiesiwszy w przygnębieniu głowy, z wzrokiem, wbitym tępo w bruk. Milczeli. Z środka wydobywał się tylko głos wysoki, dźwięczny, dziwnie mi czemuś znajomy. Podszedłem bliżej.

Nieznajomy facet w podniszczonej zlekka jesionce tokował, jak głuszec, zachłystywał się swoją wyższością, triumfował, górując wyraźnie nad milczącymi smętnie słuchaczami.

— Byłem tutaj rok temu — wywodził tonem zjadliwej ironii — i jak babcię kocham, porządniej tu było, czyściej, ba szykowniej. Teraz jeszcze więcej ruin i brudu. Tfu. Nie umiecie to zakasać rękawów i chociaż śmieci wynieść sprzed swojego domu? Nie macie za grosz ambicji? Albo ten ruch. Jaki tu u was ruch? Chodniki nieuprzątnięte, ludzie środkiem jezdni muszą drałować. Tramwaje chodzą, jak im wygodniej. Samochodu nie zobaczysz. Zakryłbym się ze wstydu, gdybym tu mieszkał...

— A... a... obywatel skąd, jeśli łaska? — zapytał nieśmiało któryś z zupełnie pogrążonych przeciwników.

Gość w jesionce wyprostował się i zatoczył dumnie okiem nad zebranymi, jakby wzywając bogów na świadków i czekając na tusz orkiestry:

— Ja? Z Wrocławia. — I zaraz dorzucił tonem, nie dopuszczającym żadnego sprzeciwu: — Przyjedźcie kiedyś do nas. Tam dopiero zobaczycie, jak wygląda ruch, życie, porządek.

Zrobiło mi się dziwnie nieswojo i czym prędzj odszedłem. Długo nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Wreszczie począłem patrzeć na wszystko z pewną dozą krytyki. I w tym mieście i innym i w trzecim. Porównywałem, zestawiałem i doszedłem wreszcie do wniosku. Wiecie jakiego? Że nie tak źle z naszym Wrocławiem. Że przeciwnie: bardzo dobrze. Że możemy sobie tryskać żółcią i drwinami w naszym kółku, bo wypływa to z niczego innego, jak tylko z nieuświadomionej, ukrytej, a przecież coraz szczerszej i większej — miłości, przywiązania do naszego miasta.

Chcemy, aby było ono najpiękniejsze. Czy nie prawda? A to jest pierwszy objaw każdych amorów.

Leszek Goliński.



Japończycy w armii Kuomintangu

MOSKWA (PAP). Według doniesień agencji Sinhua, oddziały chińskiej armii ludowej w czasie walk w Mandżurii wzięły do niewoli 2 żołnierzy japońskich. Żołnierze ci oświadczyli, że w armii Kuomintangu służy wielu Japończyków w charakterze artylerzystów oraz obsługi karabinów maszynowych. Wchodzili oni w skład tzw. armii kwantuńskiej. Po kapitulacji Japonii zostali wcieleni do dyonu artylerii górskiej 52-ej armii Kuomintangu i brali udział w wielu bitwach w Mandżurii.

Przed ofensywą wojsk powstańczych w Grecji

LONDYN (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała apel gen. Markosa do żołnierzy greckiej armii demokratycznej, wzywający ich do przygotowania zwycięskiej ofensywy na wszystkich frontach. „Obowiązkiem naszym — głosi apel — jest nietylko odparcie ataków nieprzyjaciela, lecz również odrzucenie go i całkowite zniszczenie". Apel stwierdza, że grecka armia demokratyczna jest w chwili obecnej w całej pełni zdolna do podjęcia ofensywy i że ofensywa ta zostanie rozpoczęta we właściwym czasie.

Wybory w Algerze pod znakiem terroru

PARYŻ (PAP). Postępowe dzienniki paryskie donoszą, że niedzielne wybory do algerskiego zgromadzenia ustawodawczego odbyły się pod znakiem terroru władz administracyjnych. W mieście Blida wybory poprzedziła „defilada" czołgów i wojsk zmotoryzowanych oraz samolotów. W Bougie aresztowano kandydata komunistycznego. W Fort National uwięziono muzułmańskiego kandydata kpt Sadoka. W Bildaă i kilku innych miejscowościach wojsko okupowało lokale wyborcze.

W licznych miejscowościach urny wyborcze zostały zapełnione przed głosowaniem. W Aumale wobec sfałszowania wyborów, głosujący wtargnęli do lokalu wyborczego. Policja użyła broni, zabijając 7 manifestantów.

Złóż ofiarę na odbudowę
KATEDRY POZNAŃSKIEJ
P. K. O. V-5454.

Obrazki ze Szwecji i Finlandii

Co słychać na Północy?

Pogawędka z posłem Finlandii min. Jahrenfeldtem

Warszawa, w kwietniu.

Nasz rozmówca wrócił niedawno wraz z małżonką ze Szwecji i Finlandii. Jest zachwycony tą podróżą i pełen świeżych wrażeń. Komunikacja bezpośrednia, bez przesiadania, z Warszawy przez Szczecin, promem do Trälleborgu i dalej do Sztokholmu funkcjonuje znakomicie.

Min. Jährenfeldt zatrzymał się w Sztokholmie, gdzie tryb życia przedwojennego nie zmienił się w najmniejszym stopniu. Miasto rozbudowuje się intensywnie, przemysł pracuje całą parą i przyjmuje tylko długoterminowe zamówienia zagraniczne. Szwecja uwzględnia jednak potrzeby państw zniszczonych i niektóre sprawy załatwia znacznie szybciej. N. p. Polsce jest potrzebna woda przemysłowa, która jest obecnie zanieczyszczona przez grubą warstwę skalistą, wytwarzającą się w rurach żelaznych i w tym właśnie zagadnieniu Szwecja przychodzi z pomocą Polsce swoimi specjalnymi zabiegami i metodami elektrycznymi, które kompletnie uzdrawiają wodę przemysłową.

— A co słychać w waszym uroczym Helsingforsie? — pytamy.

— Znać u nas wielki postęp, pomimo reparacji wojennych, które jeszcze spłacamy Związkowi Radzieckiemu. Wystarczy powiedzieć, że w roku ub. wyeksportowaliśmy wyrobów przemysłowych, chemikalii, papieru, przetworów rolniczych, futer itp. na ogólną sumę 360 milionów dolarów. W naszej stolicy powstają nowe dzielnice mieszkaniowe, gdyż ludność powiększyła się po wojnie o całe 150 tysięcy i Helsinki liczą obecnie już 400 tysięcy mieszkańców. Przybyły nawet nowe luksusowe hotele i lokale, które są prawie zawsze przepełnione. Porządek panuje u nas wielki. Gdy miałem z hotelu dostać się do naszego M. S. Z. w przeciągu literalnie pięciu minut (byłem oczekiwany), udało mi się to uskutecznić, jedynie dzięki punktualności i zreczności portiera i szofera.

Ze Sztokholmu do Abo p. Jährenfeldt odbył podróż na komfortowym statku fińskim, a z Abo — koleją, lecz najciekawszy był powrót do Warszawy. Z dworca w Sztokholmie wyruszył ogromny pociąg w składzie którego były wozy sypialne szwedzkie, francuskie, czeskie i polskie. Imponujące wrażenie wywarły nowiuteńkie wozy francuskie, „błękitne" (train bleu), które kursują przez Warszawę, Paryż, Lyon aż nad Morze Śródziemne (Riviera).

— A stosunki polsko-fińskie są już obecnie zupełnie ugruntowane i ściśle powiązane?

— O tak, szczególnie, po zawarciu traktatu handlowego z Polską. Obrót nasz wynosić będzie 30 milionów dolarów, lecz musimy dalej pracować bezustannie w kierunku zbliżenia kulturalnego naszych krajów i wzajemnego poznania, jesteśmy bowiem sąsiadami morskimi i w naszej przeszłości historycznej mieliśmy dużo wspólnego, — zakończył minister Jährenfeldt.

M. Berlacki.

BIEGI NARODOWE

wyrazem tężyzny fizycznej społeczeństwa

WARSZAWA. Dla uczczenia „Święta Pracy" odbędą się w dniu 2 maja br. na terenie całego kraju masowe biegi na przełaj tzw. „Biegi Narodowe". Będą one wyrazem realizowanego obecnie hasła upowszechnienia kultury fizycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa zarówno w miastach, jak i na wsi. Masowy charakter tegorocznych „Biegów Narodowych", które odbędą się we wszystkich ośrodkach miejskich i gminnych Polski, będą dowodem odradzającej się tężyzny fizycznej narodu i popularyzacji sportu wśród młodzieży i warstw pracujących w całym kraju.

Biegi na przełaj mają w Polsce blisko 25-letnią tradycję. Gromadziły one na starcie od stu kilkudziesięciu zawodników w pierwszych latach, do ok.30 tys. biegaczy w roku 1938. Stanowiły jednak tylko przygotowanie wyłącznie sportowców do sezonu w ramach sportu wyczynowego. W obecnych dążeniach do jak najszybszego odrodzenia się sportu polskiego, którego rozwój zahamowały lata wojny, biegi na przełaj mają bardzo duże znaczenie, a masowy udział najszerszych warstw społeczeństwa zapoczątkować ma szeroką akcję popularyzacyjną ludowej kultury fizycznej. Pierszym etapem tej pracy będą właśnie „Biegi Narodowe" jako łatwe do zorganizowania i przeprowadzenia prostymi środkami, a jednocześnie dostępne dla wszystkich jako zdrowe i podstawowe ćwiczenia fizyczne.

Z punktu widzenia sportu wyczynowego masowe biegi na przełaj będą źródłem talentów, które przysporzy sportowi polskiemu nowych kadr zawodniczych. Jak wiadomo przedwojenni sławni biegacze Polski Kusociński i Noji początki swojej kariery zaczęli właśnie od biegów na przełaj, które były dla nich coroczną zaprawą przed licznymi sukcesami na bieżniach świata.

Tegoroczny pierwszy masowy Bieg Narodowy rozegrany będzie w 5-ciu grupach. W konkurencji męskiej: do lat 16 — na trasie 500 m, do lat 18 — 1000 m, powyżej lat 18 — 2.000 m. W konkurencji kobiecej: do lat 18 — 500 m, powyżej lat 18 1.000 m. Biegi rozpoczną się na terenie całej Polski o godz. 12 w miastach na sygnał radiowy oraz o godz. 14 w gminach. Wszystkie biegi rozgrywane będą wyłącznie w konkurencji drużynowej. Na terenie całej Polski powstały komitety wykonawcze na szczeblu województwa, powiatu i gminy, których zadaniem będzie przeprowadzenie biegów na swoich terenach.

Biegi Narodowe, na które wstęp jest bezpłatny będą miały uroczysty charakter.

Zagadnienia

„Listy żelazne"

W swoim czasie, gdy uchwalano ustawę o nacjonalizacji przemysłu, min. Minc zapowiedział wydawanie dla nowopowstałych przedsiębiorstw prywatnych „listów żelaznych", które dla właściciela miały stanowić gwarancję, że jego przedsiębiorstwo nie będzie podlegało upaństwowieniu.

Przez dwa z górą lata, jakie dzielą nas od powyższej zapowiedzi, trwała akcja nacjonalizacyjna, która w tej chwili znajduje się już w stadium końcowym. Pozostałe jeszcze do rozstrzygnięcia sprawy, m. in. kwestia prywatnych drukarni, które przedstawiają około 10 proc. potencjału drukarskiego, stanowią już tylko małą cząstkę wobec ogromu spraw już rozstrzygniętych.

Ten fakt niewątpliwie pozwolił Rządowi już w ostatnich dniach grudnia ub. roku wdrożyć zapowiedzianą akcję wydawania „listów żelaznych".

Z informacji udzielonych obecnie przez wicemin. Szyra wynika, że „listy żelazne" podpisywane będą osobiście przez wojewodów, a wyjątkowo tylko przez ich zastępców. Ma to świadczyć o wadze, jaką przywiązuje ministerstwo do tej akcji. „List żelazny" wydaje władza przemysłowa II instancji w terminie [illegible] tygodni od daty złożenia wniosku.

W listach, które będą wydawane wszystkim założycielom nowych przedsiębiorstw pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych, stwierdza się, że nowozałożone przedsiębiorstwo stanowi nienaruszalną własność prywatną i że właściciel ma prawo rozporządzać nim w ramach obowiązujących przepisów, oraz że państwo zapewnia właścicielowi swobodę rozwoju przedsiębiorstwa i poparcie jego działalności gospodarczej w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego.

Dla przedsiębiorstw, które zostały uruchomione do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 3. 1. 1946 r., wydawanie „listów żelaznych" nie jest przewidziane, gdyż w przeświadczeniu władz „listem żelaznym" jest w tym wypadku art. 1 ustawy o popieraniu inicjatywy prywatnej, który to artykuł określa, że przedsiębiorstwa nieobjęte postanowieniami ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej są nienaruszalną własnością prywatną.

Wszczęta przez Min. Przemysłu i Handlu akcja wydawania „listów żelaznych" powinna przyczynić się do dalszej stabilizacji warunków istnienia i planowego rozwoju przemysłu prywatnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 14 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 9. 4. 1948

W sprawie importu w sektorze prywatnym

Departament Importu M. P. i H wyjaśnia, że wszystkie wnioski importowe, składane przez sektor prywatny, winny być przedkładane za pośrednictwem Departamentu Przemysłu Miejscowego.

W sprawie importu ziół leczniczych firmy prywatne winny się każdorazowo porozumieć ze „Społem".

Postulaty traktatowe w związku z prywatnymi rokowaniami po stronie importu można składać bezpośrednio w Dep. Importu, o ile wchodzą w zakres zatwierdzonego przez Departament Przemysłu Miejscowego planu importowego sektora prywatnego.

Dla artykułów wychodzących poza ramy tego planu, konieczne jest uzyskanie parafy Departamentu Przemysłu Miejscowego.

Siew wiosenny rozpoczęty

O 1 milion ha ziemi obsianej więcej, niż w roku ub.

Siewy wiosenne rozpoczęto już we wszystkich województwach oprócz kieleckiego, lubelskiego i gdańskiego. Na ogół słoneczna pogoda sprzyja pracom w polu. Z kilku jednak województw napłynęły meldunki o nocnych przymrozkach.

Akcja siewna obejmuje dotychczas zasiew pszenicy jarej, owsa i grochu. Z województw łódzkiego i poznańskiego meldują, że akcja siewna rozwija się w całej pełni

Stan ozimin w całym kraju jest na ogół dobry. W szczególności dotyczy to żyta, a w większości województw także pszenicy i rzepaku ozimego. Stan koniczyn określa się jako dostateczny.

Plan obsiewów na rok gospodarczy 1947/48 przewiduje wykonanie siewów na powierzchni 13.9 mil. ha, co w porównaniu z ub. rokiem oznacza zwiększenie prawie o jeden milion ha, leżących dotychczas odłogiem. Pod uprawą znajdzie się w ten sposób 84,2% całego obszaru ziemi ornej. Z ogólnej powierzchni obsiewu 13,9 mil. ha przypada na gospodarstwa państwowe 951.247 ha, reszta zaś, tj. 12.948 tys. ha na gospodarstwa chłopskie. Na ziemie dawne przypada 10.500 tys. ha, na Ziemie Odzyskane 3.400 tys. ha.

W roku 1947/48 szczegółowy plan zasiewu wygląda następująco: pszenica ozima — 730 tys. ha, jara — 420 tys. ha, żyto — 4.870 tys. ha, jęczmień — 1.010 tys. ha, owies — 1.600 tys. ha, rośliny strączkowe — 100 tys. ha, ziemniaki — 2.400 tys. ha, buraki cukrowe — 230 tys. ha, inne okopowe — 220 tys. ha, oleiste — 90 tys. ha, len i konopie — 67 tys. ha, tytoń — 12,7 tys. ha, chmiel — 0.3 tys. ha, mieszanki zbożowo-strączkowe — 165 tys. ha, koniczyna i lucerna — 370 tys. ha, inne pastewne — 965 tys. ha.

Szczególna uwaga zwrócona jest na wszystkie uprawy roślin przemysłowych. Kontraktowanie upraw roślin przemysłowych gwarantuje rolnictwu dużą opłacalność i duże korzyści.

Kredyty pieniężne na wiosenną akcję siewną zostały rozprowadzone: do 19 lutego br. na zakup nawozów sztucznych i ziarna oraz do 3 marca br. na pomoc w orce. Dość znaczny niedobór nasion roślin pastewnych i przemysłowych został pokryty z importu. Przeznaczone zgodnie z planem 469 tys. ton nawozów sztucznych dostarczone zostały w terminie.

W bieżącej akcji siewnej ważnym czynnikiem realizacji planu jest zwiększenie ilości spółdzielczych ośrodków maszynowych. Na dzień 1 stycznia 1948 r. — było ich 417. Cyfra ta uległa poważnemu zwiększeniu. W dalszym jednak ciągu w woj. olsztyńskim i szczecińskim odczuwa się dotkliwie brak traktorów i koni.

Poważny wysiłek włożony zostanie w roku bieżącym w osiągnięcie większej wydajności z ha. Jak wiemy, wydajność z ha spadła w latach powojennych nieraz do 60% wydajności przedwojennej. Coprawda nie można oczekiwać na tym odcinku jeszcze w tym roku zasadniczego przełomu, mamy jednak prawo oczekiwać, że dzięki przeniknięciu ruchu współzawodnictwa pracy na wieś, dzięki lepszej obróbce ziemi, dzięki zwiększeniu obszaru zasiewów — plony tegoroczne pokryją całkowicie nasze zapotrzebowanie wewnętrzno-krajowe.

Stan pszczelarstwa

W Polsce posiadamy ogółem 710.000 roi pszczelnych. Związków bądź spółdzielni pszczelarskich zrzeszających posiadaczy dużych i małych pasiek liczymy obecnie około 400.

Kraj nasz miodu narazie jednak nie eskportuje. Eskport miodu jest dopiero w stadium organizacji.

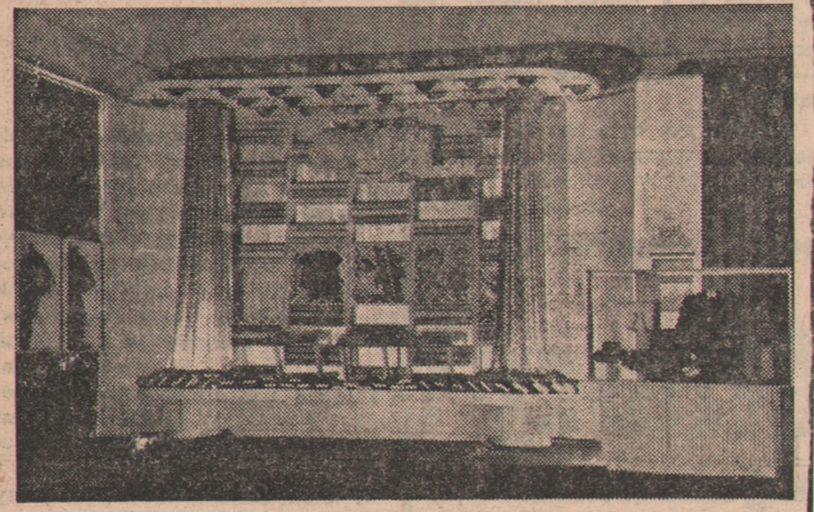
Przeciętna cena miodu płacona producentowi w III-cim i IV-tym kwartale 1947 r. wynosiła zł 330.16 za kg.

1 godzina warta 3 dolary

Podnoszący się poziom sprawności obsługi statków ładujących w portach polskich węgiel pozwala na skrócenie czasu przewidzianego dla załadunku węgla na statki i przynosi Skarbowi Państwa dodatkowy dochód z tytułu wynagrodzenia za zaoszczędzone przy szybkim załadunku godziny. Poniższe zestawienie wykazuje dochody uzyskane z tego tytułu w ciągu 3 miesięcy: listopad 1947 zaoszczędzono 23.557 godz. 16 min., grudzień 1947 24.515 godz. 42 min., styczeń 1948 24.400 godz. 42 min., razem 72.473 godziny.

Na jednej zaoszczędzonej godzinie CZPPW zarabia około 3 dolary, czyli w ciągu 3 miesięcy dochód dodatkowy wyniósł 217.419 dolarów.

Przemysł polski na targach w Paryżu



Na najbliższych Targach Międzynarodowych w Paryżu przemysł polski reprezentowany będzie m. in. przez Centralę Tekstylną. Na zdjęciu stoisko Centrali Tekstylnej, które przewiezione zostanie do Paryża. Foto — Włodzimierski, Łódź.

Produkcja cukru

przed wojną a obecnie

Zestawienie danych cyfrowych o obecnej pracy naszego przemysłu cukrowniczego z danymi o jego pracy za okres między pierwszą a drugą wojną światową daje bardzo interesujący materiał.

W roku 1918/19 wyprodukowano w Polsce 160 tys. ton cukru W stosunku do ówczesnego stanu zaludnienia, przeciętne spożycie na głowę ludności wynosiło 4,8 kg cukru. Podczas pierwszej kampanii po drugiej wojnie światowej uzyskano 170 tys. ton cukru. Ponieważ cała produkcja została przeznaczona na spożycie wewnętrzne, średnio na jednego mieszkańca wypadło ponad 7 kg. cukru.

Charakterystyczne jest zestawienie absolutnych liczb produkcji: 160 tys. ton cukru w pierwszym roku po pierwszej wojnie ze 170 tys. ton cukru w pierwszym roku po drugiej wojnie. O ile po 1918 roku cukrownie polskie zostały w minimalnym stopniu zniszczone, o tyle w latach 1939—1945 ucierpiały znacznie więcej wskutek działań wojennych. Ponadto okupant wywiózł znaczne ilości urządzeń wgłąb Rzeszy. Przemysł cukrowniczy stanął przed ogromnymi trudnościami. Trzeba było odbudować uszkodzone lub zniszczone zabudowania fabryczne, sprowadzać i instalować na nowo urządzenia. Zdewastowane rolnictwo nie mogło dać w dostatecznej ilości surowca, (udział Ziem Odzyskanych znikomy).

W stosunku do najwyższej produkcji polskiej z lat 1929/30, która wynosiła wówczas 823 tys. ton cukru, osiągnęliśmy w bieżącej kampanii już 60%. Jest to duży sukces, jeśli zważymy, że jest to dopiero trzecia kampania po wojnie. Na tej podstawie można przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości, gdy nasza produkcja cukru będzie się rozwijała w tym samym co dotychczas stopniu, przewyższymy najlepsze wyniki sprzed 1939 roku. Należy przy tym zaznaczyć, że już obecnie produkujemy więcej cukru, niż np. w latach 1933/34, kiedy to uzyskaliśmy 310 tys. ton.

Znamienna jest przy tym jedna okoliczność: produkcja przedwojenna cukru wykazywała ogromne wahania i skoki krzywe rozwoju. Głównym powodem tego zjawiska było to, że gospodarka cukrem należała do karteli, które wyznaczały wielkość produkcji cukru oraz jego cenę w zależności od koniunktury ogólnoświatowej.

Planowa gospodarka idzie po linii wzmożonej produkcji. Stosując umiejętnie fundusze inwestycyjne, jesteśmy w stanie stale podnosić i rozwijać naszą produkcję cukru przy tym plan daje nam siłę określenia tego wzrostu na całe lata z góry.

Podwyższać produkcję systematycznie pozwala nam dostateczna ilość cukrowni o dużych możliwościach przetwórczych oraz powiększający się z roku na rok obszar uprawy.

Najwyższe spożycie cukru na jednego mieszkańca przed wojną było w latach 1938/39. Wynosiło ono wówczas 12,2 kg. Osiągnięcia tegorocznej kampanii pozwalają przeznaczyć na spożycie 14 kg na głowę.

Na rynkach zagranicznych Polska już obecnie jako eksporter odgrywa poważną rolę. Z kampanii 1946/47 wywieźliśmy za granicę ok. 100 tys. ton cukru, zaś z obecnej, według planu, eksport ma wynieść około 155 tys. ton. Głównymi odbiorcami polskiego cukru jest Anglia oraz Związek Radziecki. (Pb)

Jednolite opłaty ubojowe

Rada Państwa przygotowuje nową taryfę opłat

Bardzo ważnym czynnikiem organizacji rynku wewnętrznego są opłaty ubojowe. Dotychczas ustalane one były w dowolnej wysokości i wykazywały bardzo znaczne różnice między poszczególnymi rzeźniami na terenie kraju. Niezależnie od różnorodności opłat można mówić o zbyt dużej ich wysokości, co odbija się niekorzystnie na cenie mięsa.

W chwili obecnej państwo w ramach planowej gospodarki rynku mięsnego zainteresowało się również i tym zagadnieniem. Została rozpisana ankieta, która zebrała dane z całego szeregu rzeźni. Zebrane materiały wyraźnie wskazują na znaczną rozpiętość opłat nawet w tej samej grupie rzeźni i dla tego samego rodzaju zwierząt.

I tak np. rzeźnie I kategorii pobierają za ubój świń:

rzeźnia w Ełku	—	500 zł
„ w Radomiu	—	840 zł
„ w Siedlcach	—	1.210 zł
„ w Płocku	—	938 zł
+ 214 zł tyt. opłat innych		
„ w Poznaniu	—	400 zł
„ w Warszawie	—	420 zl
„ w Jel. Górze	—	900 zł

Za ubój bydła:

rzeźnia w Brodnicy	—	400 zł
„ w Krakowie	—	1.300 zł
„ w Poznaniu	—	500 zł
„ w Toruniu	—	1.350 zł
„ w Olsztynie	—	600 zł
„ w Jel. Górze	—	1.300 zł

Rozpiętość więc opłat dla rzeźni I kategorii za sztukę wynosi:
1) dla bydła od 400 do 1.350 zł,
2) dla świń od 400 do 1.210 zł.

W szeregu rzeźni stwierdzono również istnienie dodatkowych opłat, nie należących do żadnej z ustalonych grup czynności. Okazuje się również, iż nawet w opłatach za badanie weterynaryjne istnieją duże różnice cen. I tak za badanie świń rzeźnia w Tarnowie pobiera 20 zł, w Radomiu 315 zł, w Poznaniu 40 zł, w Siedlcach 400 zł, w Warszawie 96 zł, w Płocku 240 zł.

Ten stan rzeczy powoduje, że na pewnych terenach rzeźnie nie są wyzyskane. Mnoży się tam ubój potajemny, lub przeważa mięso dowożone z innych terenów. Na terenach nie mających nawet zaplecza hodowlanego ściągane jest do rzeźni miejskiej bydło w wyniku odpowiednio niższych opłat ubojowych. Lodownie i składy rzeźni tańszych są przeładowane, gdy te same urządzenia w rzeźniach droższych są niewykorzystane.

Dotychczasowe materiały wykazują jedynie bezwzględną dochodowość rzeźni. Pieniądze kierowane jednak były przeważnie do kasy miejskiej, w mniejszym zaś stopniu na prace inwestycyjne w rzeźniach. Duża dowolność pobieranych opłat i ich wysokość wpływają ujemnie na kształtowanie się cen rynkowych mięsa, stwarzają sztuczne kierunki obrotu wewnętrznego, nie mające oparcia w bazach hodowlanych, wpływają na istnienie potajemnych ubojów, prowadzą do marnotrawstwa ubocznych produktów ubojowych.

Czynniki te spowodowały, że Min. Przemysłu i Handlu opracowało projekt jednolitej taryfy opłat rzeźnych. Projekt ten różnicuje opłaty jedynie w zależności od kategorii rzeźni i grupy zwierząt. Projekt ten wniesiony zostanie w najbliższym czasie na Radę Państwa.

Złóż ofiarę

na odbudowę STOLICY

Odblokowanie należności

obywateli polskich w USA

Narodowy Bank Polski informuje, że Skarb Stanów Zjednoczonych, na podstawie Generalnej Licencji nr 97, zwolnił zablokowane uprzednio w USA wszelkie przedwojenne należności obywateli i firm polskich, których suma w dniu 1 lutego 1948 r. nie przekraczała 5.000 dolarów. Ogłoszenie w tej sprawie podawane było uprzednio w prasie.

Wobec powyższego, osoby i firmy polskie, posiadające należności w Stanach Zjednoczonych, będące w czasie wojny pod zarządem Office of Alien Property, a których suma nie jest wyższa niż 5.000 dolarów, są obecnie zwolnione od formalności odblokowania.

Natomiast osoby fizyczne i prawne, posiadające należności w USA, których suma przekracza dolarów 5.000 i które dotychczas nie dokonały tych formalności, winny w jak najkrótszym czasie skierować do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredry 8 pisemne wnioski, w których należy: 1) podać nazwę banku amerykańskiego, w którym znajduje się depozyt lub suma na rachunku, 2) wymienić rodzaj i kwotę należności, 3) złożyć oświadczenie, że wnioskodawca jest wyłącznym właścicielem danej należności lub wymienić osoby zainteresowane w tej sprawie oraz, że żaden kraj nieprzyjacielski nie jest zainteresowany w należnej sumie.

Ostateczny termin składania tych wniosków upływa z dniem 30 czerwca 1948 r.

Poza tym Narodowy Bank Polski zwraca uwagę posiadaczy, że wszelkie dysponowanie należnościami w Stanach Zjednoczonych podlega każdorazowo zezwoleniu Komisji Dewizowej w Warszawie; jedynie w przypadku sprowadzenia należności do kraju przez wpłacenie należnych sum na rachunek jednego z polskich banków dewizowych, zezwolenie Komisji Dewizowej nie jest potrzebne.

Kalendarzyk

Czwartek, 8 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Teodory.
Słowiański: Sadomira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Uwaga dziennikarze sportowi!

W niedzielę, 11 bm. o godz. 10 odbędzie się w Bydgoszczy w redakcji „Gazety Zachodniej" przy ul. Dworcowej nadzwyczajne walne zebranie sekcji dziennikarzy sportowych przy Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddział Pomorski. Ze względu na ważność obrad uprasza się usilnie wszystkich dziennikarzy sportowych i zajmujących się publicystykę sportową a nie należących do związku z terenu całego Pomorza o punktualne przybycie.

Chór „HALKA" przy stole obrad

BYDGOSZCZ (KC). W Resursie Kupieckiej obradowało Tow. Śpiewu „Halka" z udziałem pp.: dyrygenta chóru prof. Kabacińskiego i prez. Godka. Prezes chóru L. Matuszek w fachowo ujętym referacie omówił zasady techniki śpiewaczej. Po złożeniu sprawozdania likwidacyjnego z obchodu jubileuszowego przez drh. Szalonkę, przedyskutowano sprawę udziału w zjeździe śpiewaczym, który — jak wiadomo — odbędzie się w bieżącym roku dnia 4 lipca w Szubinie. Na zjazd ten wszystkie chóry wyćwiczyć mają wspaniały utwór „Ojczyzna" Feliksa Nowowiejskiego. Na zakończenie omówiono sprawę zabawy jubileuszowej, która odbędzie się w sobotę, 10 bm. w salach Resursy Kupieckiej.

J. E. Ks Biskup dr L. Bernacki w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (fa). Jak się dowiadujemy, Bydgoszcz gościć będzie J. E. ks. biskupa dr Bernackiego, który w niedzielę o godz. 10.30 odprawi pontyfikalną sumę w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach.

W dniach 9, 10 i 11 bm. odprawi się w tymże kościele 40-godzinne nabożeństwo połączone z głównym odpustem, z racji uroczystości przeniesienia relikwii św. Wincentego á Paulo.

W związku z tym ustalono następujący porządek nabożeństw: 9 i 10 bm.: ranne msze św. o godz. 6.30, 7, 8, 9 i 10; wieczorem uroczyste nieszpory z kazaniem o godz. 19. W niedzielę, 11 bm.: msze św. o g. 7, 8.30, 9.30, a o godz. 10.30 pontyfikalna suma z kazaniem. Ostatnia msza św. o godz. 12.15. O godz. 18.30 konkluzyjne nieszpory z procesją. Kazania we wszystkie trzy dni wygłosi b. długoletni proboszcz parafii — ks. sup. dr E. Moska.

Dzis rozpoczyna się ciekawy proces

„Regierunspräsidenta" Inowrocławia dra Burkhardta i gen. Gudewilla

BYDGOSZCZ (re) Dziś o godz. 9 w SO w Bydgoszczy (sala 30) rozpocznie się proces „regierungspräsidenta" Inowrocławia dra Burkhardta i szefa żandarmerii gen. Gudewilla.

Oskarżony Burkhardt po utworzeniu „Reichsgau—Wartheland" objął stanowisko prezydenta ówczesnej rejencji inowrocławskiej i pełnił tę funkcję do marca 1944 r. Usiłował on wykazać niższość kulturalną Polaków i wzywał do urzeczywistnienia przestępczych zasad polityki narodowo-socjalistycznej odnośnie Narodu Polskiego. Polityka ta miała na celu zgermanizowanie ludności polskiej i zepchnięcie jej do niższej roli pod względem kulturalnym i społecznym. Burkhardtowi podlegał szef żandarmerii gen. Gudewill. Obszerny akt oskarżenia zarzuca obwinionym również udział w rozstrzeliwaniu 20 Polaków w Gabinie, wysiedlanie ludności polskiej, branie udziału w wywiezieniu do obozów koncentracyjnych 103 Polaków, itp.

Oskarżeni do winy nie przyznają się. Bronią ich adw. adw. Sypniewski i Frąckowiak.

Narada aktywu pomorskiego Stronnictwa Pracy

Bydgoszcz, w kwietniu.

Minionej niedzieli odbyła się w Bydgoszczy odprawa aktywu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy. W artystycznie udekorowanej przez znaną firmę „Dekora" z Bydgoszczy — sali obrad w lokalu Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego, zasiedli przedstawiciele wszystkich organizacji powiatowych S. P., by pod przewodnictwem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego dokonać przeglądu dotychczasowej swej działalności politycznej, oraz ustalić wytyczne dla delegatów pomorskich na najbliższe posiedzenie Rady Naczelnej S. P.

Obrady aktywu toczyły się pod kierownictwem I wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego S. P. kol. posła Wilandta. Na odprawę przybyli również przedstawiciele innych organizacji wojewódzkich Stronnictwa, by zapoznać się z przebiegiem dyskusji aktywu pomorskiego.

W ramach pięciogodzinnych obrad aktyw pomorski przedyskutował wszystkie zasadnicze odcinki polityki Stron. Pracy, wyciągając właściwe wnioski z dotychczasowej sytuacji wewnętrzno - partyjnej na tle ogólnej sytuacji polityczno - partyjnej kraju.

Przebieg dyskusji wykazał ponownie zwartość i jednolitość ideową organizacji pomorskiej Stronnictwa, nadto zaś wysoki poziom intelektualny i wyrobienie polityczne młodych aktywistów, co rokuje jak najlepsze widoki rozwojowe na przyszłość.

Niedzielna odprawa aktywu pomorskiego dała w rezultacie jasne dyrektywy delegatom na Radę Naczelną, składając ostateczną decyzję we wszystkich zagadnieniach organizacyjno - personalnych w ręce Prezydium Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego S. P.

Podziękowanie

Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich w Bydgoszczy za jednorazową ofiarę złożoną na wdowy i sieroty po pomordowanych Bydgoszczanach w 1939 r. składa serdeczne podziękowanie nast. ofiarodawcom:

Procownikom państw. przetw. mięsnych — 7.810 zł, Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych — 3.000 zł, Szkole tańców Wł. Kochańskiego — 2.000 zł, Tow. Śpiewu „Dzwon" — 2.000 zł, P. Śmiechocie — 1.000 zł, P. Szarkowskiej — 1.000 zł, Lazerewiczom — 1.000 zł, Dr Wnukowi — 500 zł, inż. K. Strzałkowskiemu — 300 zł, J. Kędzierskiej — 300 zł, Z. Józek — 300 zł, Smulskiemu — 300 zł, Dr Gozimirskiemu — 200 zł, Radomskiej — 200 zł, R. Radnemu — 100 zł.

Młodzież staje do współzawodnictwa

BYDGOSZCZ (a). Młodzież Liceum Drogistowskiego zorganizowała u siebie na apel dyrektora współzawodnictwo pracy w zakresie przedmiotów zawodowych, mianowicie w nauce chemii, towaroznawstwa, kosmetyki, w nauce o Polsce i świecie współczesnym, farmakognozji, biologii i innych przedmiotach. Podjęty wyścig jest tym celowszy, że Liceum Drogistowskie jest instytucją nowopowstałą i chce wykazać się przed społeczeństwem konkretnymi wynikami. Nad realizacją wysiłków czuwa grono 15 profesorów.

Poświęcenie sztandaru Zw. b. Więźniów Politycznych

BYDGOSZCZ (fa). W niedzielę, dn. 11 bm. odbędzie się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. b. Więźniów Politycznych. Protektorat nad uroczystością objął premier Józef Cyrankiewicz. Komitet honorowy tworzą: JE. biskup sufragan włocławski ks. F. Korszyński, min. sprawiedliwości Henryk Świątkowski i woj. pom. Wojciech Wojewoda.

W związku z tym PZbWP zawiadamia swoich członków, że zbiórka przed uroczystością nastąpi o godz. 8-mej przed lokalem sekretariatu Jagiellońska 14 — skąd wymarsz do kościoła farnego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Czwartek, 8 bm., godz. 19.30: Świerszcz za kominem.

KINA. — Pomorzanin: Ostatni etap. **Polonia:** Niebo czy piekło. **Wolność:** Skarb Tarzana. **Orzeł:** Ostatni etap. **Gryf:** Dziewczęta z baletu. **Bałtyk:** Zenobia.

Początek seansów w kinie Pomorzanin o godz. 16.00, 18.30 i 21.00; w niedzielę o godz. 13.30. W kinie **Orzeł** o godz. 15.00 17.30 i 20.00; w niedzielę o godz. 12.30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 8 bm.: dr Januszewska, ul. Śniadeckich 49.

POMORSKI DOM SZTUKI — koncert Ilji Hurnika.

DYŻURY APTEK. Do 10 bm.: **„Apteka pod Koroną"**, ul. Dworcowa nr 48, tel. 24-66. Dnia 8 i 9 bm.: **„Na Szwederowie"**, ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 9 kwietnia:

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejscowe. 11.50 Progr. og.-polski. 12.50 Audycja dla wsi. 13.05 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Metale alkaliczne" — opr. A. Ulińska. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.10 Progr. og.-polski. 15.30 Wędrówki muzyczne — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży — opr. Z. Ławęska. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Bezczelność niemiecka nie zna granic!

Zamiast rehabilitacji - 5 lat więzienia

BYDGOSZCZ (re) Rzadko spotykanym tupetem odznaczyła się Niemka Ela Kratz. Po otrzymaniu w 1940 r. niebieskiego wykazu, 16-letnia wówczas dziewczyna wstąpiła do BDM i została wysłana do Rzeszy na specjalne kursy, po ukończeniu których wróciła do Bydgoszczy, gdzie znalazła zatrudnienie w charakterze oddziałowej w więzieniu dla kobiet w Fordonie. Na tym stanowisku Kratz — mimo swoich młodych lat — wykazała wyjątkowe okrucieństwo. Za byle przewinienie biła więźniarki po twarzy, lżyła je i zmuszała do nadmiernej pracy. Kiedy w czasie odbywania przez grupę więźniarek kary t. zw. „głodówki" i „stójki" jedna z kobiet spojrzała przez okno na Wisłę, Kratz podbiegłszy do niej uderzyła ją w twarz, nazwała „polską świnią" i złożyła na nią raport karny. Ponadto pobiła inną kobietę ręką i kluczami za wykradzenie jednego kartofla.

Po klęsce Niemiec, Kratz jako jedna z „dobrych Niemek" miała odwagę prosić sąd o rehabilitację i złożyła odpowiedni wniosek, podkreślając w nim swoją lojalność w stosunku do Polaków i zachowanie odrębności narodowej. Zeznania świadków spowodowały, że Kratz zasiadła w sądzie, ale już w charakterze oskarżonej i na podstawie przewodu sądowego została skazana na 5 lat więzienia i tyleż lat pozbawienia praw.

Zjazd Rady Delegatów

Zjazd Rady Delegatów Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu uległ przesunięciu i odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 10.30 w sali Zarządu Miejskiego w Toruniu, pl. Limanowskiego 2. Porządek obrad przewiduje szereg referatów na temat aktualnych zagadnień gospodarczych.

Niespodziewana „inspekcja"

W związku z bliskim już terminem festiwalu WP, przedstawiciele prasy przeprowadzili niespodziewaną „inspekcję" w pewnej jednostce wojskowej, aby przekonać się naocznie o wyglądzie świetlic i ich urządzeniach. Wizyta dziennikarzy objęła również klub oficerski, sale wykładowe, sypialnie, kuchnię itp. Szczegółowy reportaż z „inspekcji" zamieścimy w dniu jutrzejszym. (re)

Dziś gra Ilja Hurnik

Dzisiejszy XII koncert symfoniczny będzie nielada sensacją artystyczną. Młody fenomenalny pianista czeski Ilja Hurnik gra koncert d-moll J. S. Bacha w transkrypcji wirtuozowskiej Feruccio Busoniego. Ilja Hurnik zdobył sobie wielkie imię w świecie artystycznym. Prócz Bacha usłyszymy rzadko grywane Concerto Grosso Corelliego i II Symfonię Beethovena. Koncertem dyryguje Arnold Rezler.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, w godz. 10—13 i 15—19.

Z aprowizacji

Zniesienie opłat za karty zaopatrz. I. R.

Począwszy od maja br. znosi się opłatę dodatkową za karty zaopatrz. IRD-3, IRD-7 i IRD-12. Opłaty za pozostałe karty dodatkowe tj. „C" i „M", pozostają bez zmian.

Punktom rozdzielczym przypomina się, że na maj br. należy rejestrować na mleko świeże z kart MK „M" odcinek nr 1, a nie jak dotąd nr 2.

Jednocześnie wyjaśnia się, że cena mięsa na przydział kartkowy nie może przekraczać 7 zł za 1 kg.

Uwaga mieszkańcy powiatu!

Referat Aprowizacji przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, że: Inwalidzi wojenni i wojskowi oraz pielęgniarze ciężko poszkodowanych inwalidów, którzy dotychczas otrzymywali karty zaopatrzenia kat. II otrzymują z dniem 1 maja br. karty zaopatrzenia kat. IR.

Z dniem 1. 4. br. zniesione zostaje zaopatrzenie według norm kat. III, zaś osobom które dotychczas otrzymywały karty zaopatrzenia kat. III przysługuje z dniem 1. 4. 1948 r. zaopatrzenie według norm kat. IR.

Opłaty pobierane dotychczas za karty zaopatrzenia IRD zostaną zniesione poczynając od rozdzielnictwa kart zaopatrzenia na maj br.

W związku z tym postanawia się, że:

1) Posiadacze kart zaopatrzenia kat. III obow. na kwiecień br. otrzymują w czasie od 24. 4. — 30 .4. 48 roku na odc. nr 8, 9, 10, 11, 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek, czyli razem 2,5 kg chleba, co z przydziałami za poprzednie okresy w kwietniu wynosi ogółem 6 kg chleba.

2) Posiadacze kart zaopatrzenia kat. III i kat. II na kwiecień br. winni natychmiast najpóźniej w terminie do dnia 8. 4. 1948 r. rejestrować te karty (za odcięciem odcinka rejestr. nr II tychże kart w sklepach rzeźnickich wyliczonych w zarządzeniu z dnia 30. 3. 1948 r., w przeciwnym razie tracą prawo do przydziału mięsa na kwiecień br.

Pokłócili się o szaber i... znaleźli w więzieniu

BYDGOSZCZ (re) Mieszkaniec Bydgoszczy Marian Szkopiak skontaktował się z bratem swoim zam. na Ziemiach Odzyskanych w Strzelnie i postanowił przemycić do Bydgoszczy partię „szaberku", składającego się z maszyn do młócenia, kultywatora, kosiarki itp. W tym celu porozumiał się on z szoferem M. Świętyckim, który za opłatą 50 zł od kilometra podjął się przewiezienia wspomnianych maszyn rolniczych zapewniając Szkopiaka, że nie zostanie po drodze zatrzymany, gdyż doskonale zna wszystkie punkty kontrolne. W dniu 25 sierpnia ub. r. obaj wspólnicy dobrali sobie trzeciego kompana szofera Tadeusza Wybrańca z Warszawy i rzeczywiście przemycili do Bydgoszczy cały transport towaru. Tu jednak nastąpiły nieporozumienia. Szoferzy zajechali na podwórze mieszkania Świetyckiego i oświadczyli, że nie wydadzą towaru wcześniej dopóki nie otrzymają 50.000 zł. Wyprowadzony tym z równowagi Skopiak doniósł o wszystkim do OUL i w rezultacie wszystkich trzech „panów" pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wybraniec przed rozprawą ukrył się i jest obecnie poszukiwany przez MO, a Szkopiak i Świetycki na podstawie wyniku przewodu sądowego zostali skazani na karę 8 miesięcy więzienia i po 50 tys. grzywny. Ponadto sąd pozbawił oskarżonych praw obywatelskich i honorowych na okres lat dwóch.

Na fali dnia

Żale miłośników X Muzy

Podobno jesteśmy narodem gadatliwym. O tym zresztą zupełnie słusznym zarzucie przekonać się możemy nawet w kinie. I to bynajmniej nie podczas stania w kolejce przed kasą biletową, czy w poczekalni w oczekiwaniu na wejście na salę. Nie! Ludzie gadają, opowiadają sobie wrażenia czy uwagi, a co gorsza odczytują głośno napisy na taśmie, — przez cały czas trwania seansu. Na zwrócone w delikatnej nawet formie uwagi, aby zachowali się spokojnie, bo innym to podpowiadanie przeszkadza, zainterpelowani absolutnie nie reagują.

A co by było, gdyby tak wszyscy rozpoczęli odczytywanie napisów na głos?

Drugą sprawą, taką czysto kinową jest kwestia wpuszczania młodzieży szkolnej na ostatni seans, tj. na godzinę 20-tą. Rozumiemy doskonale jej zamiłowanie do X Muzy, jednakże należałoby w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę fakt, że ludzie pracy przeważnie nie mogą chodzić na popołudniowe seansy i godz. 20-ta jest dla nich terminem jedynie możliwym. Tymczasem na tę godzinę większość biletów wykupuje młodzież, która ma przecież do dyspozycji seanse o godz. 16 i 18, nie licząc niedziel i świąt.

Możeby w tej sprawie coś dało się zrobić? (kl).

Przed mistrzostwami Polski w boksie

Czy „młody front” zwycięży?

Bydgoszcz, w kwietniu

Przed rozpoczynającymi się indywidualnymi mistrzostwami Polski w boksie, warto zrobić krótki przegląd uczestników. Według kolejności wag poszczególne okręgi wystawiły następujących reprezentantów (od muszej do ciężkiej): **Częstochowa** — Szpringer, Marcyś, Latkowski, Marciniak, Berg, Baran, Kubicki, Myga; **Wybrzeże** — Sowiński, Klein, Gołyński, Skierka, Chychła, Rajski, Bork, vacat; **Śląsk** — Kowalczyk, Bazarnik, Matloch, Brekler, Schneider, Nowara, Skwara, Kaczmarek; **Kraków** — Przybyłowicz, Przybylski, Gromala, Szczerbowski, Rapacz I, Matuła, Szymuła, Pieniążek; **Lublin** — Kołodyński III, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Głębocki, vacat, Staniszewski; **Łódź** — Brzózka, Czarnecki, Gałczyński, Stefaniak, vacat, Pisarski, Racot, Jaskółka; **Olsztyn** — Siwko, Kowalewicz, vacat, Kamiński, Tymczuk, Garstka, Wojciukiewicz, Pilecki; **Pomorze** — Jóźwiak, Kruża, Piotrowski, Krysiak, Wikliński, Paliński, Stocki, vac.; **Poznań** - Kasperczak, vacat, Panke. vac., Adamski, Misiak, vacat, vacat; **Rzeszów** — Sudo, Szentag, Dobrosielski, Sypniewski, Gac, Bednarczyk, Kraczkowski, Trawiński; **Szczecin** — Roda, Wierzbicki, Móżdżyński, Skałecki, Rynkowski, Ambroż, Leśniewski, Pietrzak; **Warszawa** — Patora, Sobkowiak, Czortek, Żurawski, Błażejewski, Zagórski, Archadzki, Grzelak; **Wrocław** — Faska, Szymonowicz, Kaflowski, Waługa, Sztolc, Fischer, Garnecki, Ciećwierz.

Tytułów mistrzowskich bronić będą według kolejności wag: Gumowski (Pomorze), Grzywocz (G. Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Rademacher (G. Śląsk), Olejnik (Łódź), Kołozyński (W-wa), Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań).

W wadze muszej podobno nie będzie już startował Sowiński, który w ogóle zamierza wycofać się z ringu. Chodzą natomiast słuchy, że Grzywocz chce popróbować startu w tej kategorii. W tym wypadku prawdopodobnie nie miałby zbyt trudnego zadania. Na drodze do mistrzostwa mógłby mu stanąć Brzózka, Kasperczak i jeszcze chyba Patora. W wadze koguciej największe teoretyczne szanse ma Bazarnik, który decydującą walkę powinien stoczyć z Krużą. Niespodzianki ze strony Kleina czy Szymonowicza nie są wykluczone. W wadze piórkowej zdecydowanym faworytem jest Antkiewicz. Groźnymi dla niego przeciwnikami będą zapewne wciąż jeszcze Czortek, młody Panke i kolega klubowy mistrza Polski — Gołyński. W wadze lekkiej zdecydowanym faworytem jest obrońca tytułu Rademacher. O drugie miejsce walkę mogą stoczyć silny Skałecki, spokojny i mądrze walczący Krysiak, który mimo swego wieku jest wciąż jeszcze b. groźnym przeciwnikiem i słabszy. jak nam się wydaje ostatnio, Skierka. W wadze półśredniej Chychła powinien dać sobie radę z Olejnikiem. Niespodzianek należy oczekiwać ze strony będącego w dobrej formie Wiklińskiego, Adamskiego, który ostatnio zremisował w wadze średniej z Pisarskim, Sztolca i ewentualnie Rynkowskiego. W wadze średniej oczekiwać należy największych niespodzianek. Kolczyński prawdopodobnie tytułu już nie obroni. Pisarski już też jest poważnie zaawansowany wiekiem i ostatnio nie wykazywał wielkiej formy. Nie jest więc wykluczone, że po tytuł sięgnie któryś z młodych zawodników. Może to być obiecujący Rajski, może Nowara. Miłych niespodzianek można się także spodziewać po Palińskim i Misiaku. W wadze półciężkiej pozycja mistrza wydaje się bezsporna. Szymura nie ma konkurencji. Od losowania będzie zależało, kto uplasuje się na drugim miejscu. Naszym zdaniem na drugiej pozycji powinien bezwzględnie uplasować się Stocki. W wadze ciężkiej, ze względu na absencję Niewadziła, Klimecki, który nie zachwyca ostatnio swoją formą, zdoła prawdopodobnie tytuł obronić. Chyba, że Gdańskowi uda się wprowadzić do mistrzostw Białkowskiego.

Jak z listy zgłoszeń wynika, coraz mniej widać już starych nazwisk wysłużonych zawodników. Turniej o mistrzostwo zadecyduje o utrzymaniu, bądź też utracie ostatnich zajmowanych jeszcze przez starych wygów (z wyjątkiem chyba półciężkiej i ciężkiej wagi) pozycji. Rok bieżący może być ostatnim rokiem „przełomu”. Cieszybyliśmy się, gdyby młodzi doszli do głosu na całym froncie. Do nich bowiem należy przyszłość i od nich zależy klasa pięściarstwa polskiego.

T. Jaskier.

Dnia 6 kwietnia 1948 r. zmarł ś. p.

Aleksander Sankiewicz

przeżywszy lat 55

major WP w stanie spoczynku, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i innymi.

Eksportacja zwłok ze Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy do Warszawy na Powązki Wojskowe odbędzie się dnia 9 kwietnia 1948 r. o godz. 9, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Bydgoszcz, Warszawa. 3168 **żona, syn i rodzina**

Bokserzy przed Olimpiadą

Wyjaśnienie sprawy kpt. W. Derdy

POZNAŃ (G) Odbyło się tu zebranie pełnego zarządu PZB z udziałem wszystkich delegatów okręgów. Obecny był również przedstawiciel Głównego Urzędu Kultury Fizycznej mjr. Miller. Po załatwieniu wstępnych formalności wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawą kpt. związkowego Kaz. Derdy., przy czym plenum, solidaryzując się ze słusznym stanowiskiem zarządu PZB, przyjęło do wiadomości jego rezygnację. Z kolei p. Derda złożył następujące oświadczenie:

„W związku z „artykułami“ jakie ukazały się w Przeglądzie Sportowym, stwierdzam, że nie miałem zamiaru treścią ich obrazić w jakikolwiek sposób ścisły zarząd PZB i artykuły te niezupełnie odzwierciadlają moją rozmowę telefoniczną z redaktorem wyżej wymienionego pisma“. Wobec powyższego oświadczenia zarząd ścisły po zebraniu swoim uznał za możliwe przeprowadzić reasumpcję poprzedniej uchwały przyjmującej rezygnację p. Derdy.

W dalszym ciągu obrad prezes Bielewicz podał do wiadomości projekt urządzenia 3-dniowego turnieju z udziałem 4 zawodników z każdej kategorii, którzy rozegrają walki między sobą. Na podstawie tego turnieju wyznaczonych zostanie 16 zawodników na II obóz przedolimpijski oraz 8 zawodników zasługujących na uwagę. W ostatnim obozie weźmie udział wyłącznie 16 zawodników, z których wybrani zostaną ewentl. reprezentanci na Olimpiadę.

W wolnych głosach delegat GUKF podał do wiadomości, że po Olimpiadzie wszystkie związki sportowe przeniesione zostaną do Warszawy na polecenie władz państwowych.

Kino
POMORZANIN
początek seansów
16,00, 18,00, 21,00

Dziś premiera
najnowszego wspaniałego filmu polskiego
„Ostatni etap”
(OŚWIĘCIM)
04713

Kino
ORZEŁ
początek seansów
15,00 17,30 20,00

WEŁNĘ najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40 Filia: Marsz. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. (04629

Wykwalifikowani bankowcy na stanowiska 04704
dyrektorów K. K. O.
na Ziemie Odzyskane
poszukiwani.
Oferty wraz z życiorysem prosimy nadsyłać pod adresem:
Związek KKO RP Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 19

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585

Sprzedamy
jeden motor pierścieniowy 380/220 V na prąd zmienny, 15 KW, 1450 obrotów. Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Miejskiego w Kcyni. (4690

Samochód
5-cio tonowy na ropę, stan bardzo dobry sprzedamy w Toruniu. Adres wskaże IKP Toruń. 04682

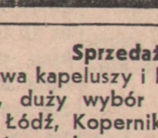
Motocykl
350, czterotaktowy, sportowy — Victoria w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Sielanka 18, parter. (3156

Samochód
półciężarowy marki „Citroen“ w stanie dobrym sprzedam, Toruń, Matejki 33/5. (04683

Opony amerykańskie
„Firestone 16“ z nowego transportu poleca Biuro Techniczno-Handlowe, Szczecin, Subisława 1, tel. 23-32. Cena zł 24.000 za komplet. (04665

Kocioł
ruchomy do produkcji lakierów, pokostów oraz surowiec sprzedam. Zgłoszenia „PAR“ Kraków, Rynek Główny 46 „Kocioł“ 04709

Willa
wolne pięciopokojowe, — cena 1.400.000,— zł. 2 Domy cena 1.250.000,— zł. **Niewykończony** wpłata 250.000,— sprzeda. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje — **„Pogoń“**, Spółdzielnia, — Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. (3172

„Mortirat“
(Trucizna na szczury)
„Myszotrut“
(Pszenica zatruta)
To najskuteczniejsze środki przeciw szkodnikom!
04355

„PODKOWA“
POZNAŃ
Dominikańska 7
Specjalność: przeprowadzanie deratyzacji.

Sprzedaż
hurtowa kapeluszy i beretów damskich, duży wybór — ceny niskie. Łódź, Kopernika 47 — 12, S. Antonowska. (04698

MIKROSKOPY
— Epidiaskopy — Projektory 16 mm — Sztopery — Wagi analityczne — Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle kupuje, — sprzedaje: Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (04572

Pianino
Sommerfelda, dowodami i **radio** Körting 11-lampowe, dwugłośnikowe sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Wolności 5/8 od godz. 9 do 13. 3165

Salonik,
dywan duży prawie nowy sprzedam Bydgoszcz, Kordeckiego 21, parter lewo. (3174

KUPNO

Zarząd
Miejski w Kcyni kupi jeden lub dwa motory elektryczne na prąd zmienny 380 V o mocy 19—22 KW i 960 obrotów. (04690

Wózek
ręczny 2 lub 4 kołowy kupimy. Szafranek & Gronowski, Bydgoszcz, Magdzińskiego 4. (3170

Aparat
do filtrowania kupię, — podać cenę. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Filter“. (3171

Futra,
skórki futerkowe surowe, wyprawiane kupuję, dobrze płacę. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (4276

Srebro —
złoto — biżuterię — zegarki kupuje — poleca Sklep Jubilerski, S. Szczepański, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 42. (3169

WOLNE POSADY

Fryzjerka
dobra zaraz potrzebna, utrzymaniem na stałe. Jan Winiarski, Zakład fryzjerski, Tczew, Podgórna 1. (3167

Fabryka
Artykułów Elektrotechnicznych — inż. Stefan Ciszewski pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 1 przyjmie: Techników, absolwentów Liceum, narzędziowców i tokarzy. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Fabryki ul. Sobieskiego 1. (04715

PRACY POSZUKUJĄ

Samodzielna
gospodyni — kucharz przyjmie posadę od 15. 4. na wyjazd, majątek, leśniczówka lub miejsce kuracyjne. Bydgoszcz, Rycerska 2 m. 2. p. Kaszubowscy. (3157

RÓŻNE

Zioła
lecznicze M. Szydłowski, farmaceuta-zielarz, 40 lat pracy zawodowej. Łódź, Narutowicza 1, — drogeria. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. (04697

Wydzierżawię
interes gastronomiczny na Wybrzeżu, dobrze prosperujący, dużej frekwencji, ewentualnie odstąpię 67% udziału. Przyczyna choroba. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „2.000.000,—“. (04700

POKOJE

Kawaler,
czeladnik rzeźnicki poszukuje pokoju. Oferty IKP — Bydgoszcz „3164“. (3154

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem dla mego syna w okolicy Al. 1 Maja — Bielawki. Brewka, Mleczarnia w Barcinie. (3173

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubioną legitymację Zw. Zaw. prac. Służby Zdrowia nr 50049. Trzebińska Irena, Bydgoszcz. 04714

MATRYMONIALNE

Wdowa
45 letnia z małym dzieckiem, inteligentna, wykształcona, niebrzydka, średniego wzrostu, ciemnoblondyna, posiadająca sklep, willę, inwentarz żywy, poszukuje pana o tych samych walorach bez nałogu, uczciwego do współpracy. Cel matrymonialny. Oferty imienne z fotografią pod 1000 Szczecin — Poczta 3. (04711

Wdowa
lat 49, bezdzietna posiada 100 morg. gospodarstwo, poślubi pana bez nałogów, do lat 55. Zgłoszenia do Dz. Bałtyckiego, Gdynia, pod „Wdowa“. (04707

Młody,
przystojny, kulturalny pragnie podzielić swój los z subtelną, — szlachetną i bardzo kobiecą. Fotografia pożądana. — Poważne zgłoszenia IKP Łódź, pod „Wolny zawód“. (04694

Pomóż zniszczonej Warszawie

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 9 kwietnia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór“ — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Fr. Denis-Słoniewskiej. 13.05 Z naszych stron — gra zespół Wł. Kaczyńskiego z udziałem S. Ziółkowskiej — sopran. 13.40 Audycja Min. Oświaty. 14.00 Koncert solistów: J. Szamotulska — fortepian, Wł. Kozieracki — klarnet. 14.35 Pieśni różnych narodów. 15.10 Audycja dla dzieci „Kto to zna?“ i odpowiedzi na listy — opracowała J. Nawarska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Pogadanka „Zdrowi rodzice — zdrowe potomstwo“ opr. J. Towpik. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Czy znacie tę książkę“ — audycja konkursowa dla młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Powieść „Zaklęty dwór“. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego“ przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor zagraniczny



— Cóż to, panowie są dziś spóźnieni, zwykle przecież atakujecie dokładnie o godzinie 11-tej...

(„Bataille“).

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-488595